

Od 5,6 do ponad 8 mld zł mogą być warte akcje, które dostaną pracownicy największych firm. Nawet po 140 tys. zł na osobę

Tylko tydzień pozostał pracownikom spółek tworzących cztery państwowe grupy energetyczne na podjęcie decyzji, czy chcą wymienić swoje akcje na walory tych grup - przypomina "Rzeczpospolita". 12 maja upływa termin składania deklaracji w tej sprawie w Tauronie, Enerdze, Polskiej Grupie Energetycznej i Enei.

Z wyliczeń „Rzeczpospolitej” wynika, że przy obecnej wycenie grupy Tauron średnia wartość pakietu akcji przypadającego na jednego pracownika może wynieść nawet 123 tys. zł. W Enei, której akcje notowane są na warszawskim parkiecie, pracownicy najpewniej zażądadą pakietów wartych średnio po ok. 140 tys. zł. W takiej bowiem wysokości ekwiwalenty za swoje akcje otrzymali pracownicy Elektrowni Kozienice należącej do Enei. Część z nich uznała, że korzystniej jest już teraz sprzedać Enei papiery elektrowni, niż czekać na ich konwersję na walory grupy i potem jeszcze co najmniej dwa lata. Natomiast jeśli kapitalizacja PGE po jej wejściu na giełdę wyniesie tyle, ile obecna wartość koncernu, to pakiet akcji pracownika miałby wartość ok. 56 tys. zł.

Konwersja akcji to wyjątkowo korzystny zabieg, bo oznacza, że każdy z uprawnionych pracowników spółek zależnych (tzw. barterowych) dostanie pewną pulę akcji dużej grupy przewidzianej do prywatyzacji. Zatem pracownicy nie muszą się obawiać, że pozostaną z bezużytecznymi papierami, ale będą je mogli spieniężyć.

Jedyny problem to taki, że muszą czekać dwa lata od czasu prywatyzacji, czyli od dnia sprzedaży przynajmniej jednej akcji przez ministra skarbu (tymczasem nie sprzedał on jeszcze żadnej akcji Enei, choć spółka trafiła na giełdę w listopadzie, sprzedając w ofercie publicznej walory z nowej emisji).

Obecni i byli pracownicy (bądź ich spadkobiercy) formalnie mają prawo do 15 proc. udziału w kapitale każdej z czterech grup, ale w praktyce pakiety pracownicze będą mniejsze. Jednak i tak w dwóch największych koncernach będą one miały wartość – od ok. 2 do nawet 3,5 mld zł. Wyliczenia „Rzeczpospolitej” opierają się na obecnej wartości PGE i Taurona. Sądząc po tym, jak ambitne mają one plany rozwoju, wartość każdego z tych koncernów powinna jeszcze wzrosnąć. Podobnie będzie z dwoma mniejszymi grupami Energa i Eneą.

Źródło: Rzeczpospolita